

Oracki, Tadeusz

Bogdana Suchodolskiego wizja kultury polskiej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 403-415

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Oracki

BOGDANA SUCHODOLSKIEGO WIZJA KULTURY POLSKIEJ

Spośród wielu wydawnictw noszących charakter syntez, które ukazały się w ostatnich latach, na szczególną uwagę zasługują 3 pozycje: *Polaków portret własny*, *Polska i Polacy* oraz *Dzieje kultury polskiej*¹ w opracowaniu Bogdana Suchodolskiego. Są to bowiem pozycje wyjątkowe pod względem edytorskim, spójne i wzajemnie się uzupełniające, a przede wszystkim ważne dla historycznej, kulturalnej i patriotycznej edukacji Polaków. Autorem ostatnich dwóch prac jest Bogdan Suchodolski, emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAN i przewodniczący Narodowej Rady Kultury. Pionierska praca — *Dzieje kultury polskiej* — jest wydarzeniem w naszym życiu naukowym i stanowi w pewnym sensie ukoronowanie długoletniej i wyjątkowo płodnej działalności pisarskiej Suchodolskiego — pedagoga i filozofa, historyka nauki i kultury, przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN* oraz redaktora wielotomowej, jeszcze nie ukończonej *Historii nauki polskiej*. Nie ulega wątpliwości, że właśnie Suchodolski² — człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach i rozległej wiedzy, mógł podjąć się opracowania dziejów kultury narodowej, dając już wcześniej dowody swej kompetencji w tym zakresie w licznych pracach³. W 1975 roku Suchodolski przedstawił publicznie swoją koncepcję dziejów kultury⁴.

Historia kultury jako autonomiczna dyscyplina naukowa ukształtowała się dopiero na początku XX w., choć jej początków szukać należy już w końcu XVIII (H. Kołłątaj) i na początku XIX w. (J. Lelewel). Systema-

1 *Polaków portret własny*, t. 1—2, red. M. Rostworowski, Warszawa 1983—1986; *Polska i Polacy*, wybór i oprac. B. Suchodolski, Warszawa 1981, wyd. 2 1983; B. Suchodolski, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1980 (1981), Interpress, 637 ss.: wyd. 2 zmienione i rozszerzone, Warszawa 1986, Interpress, 398 ss., 411 ilustr.

2 I. Wojnar, *Prof. B. Suchodolski*, w: *Przeszłość i przyszłość*. Księga ofiarowana B. Suchodolskiemu, Warszawa 1975, ss. 389—394.

3 Spośród nich wymienić trzeba przede wszystkim: *Kultura i osobowość*. Wyprawy z dzieł myślicieli polskich XIX i XX w., Warszawa 1935; *Uspolecznienie kultury*, Warszawa 1937; wyd. 2, Warszawa 1947; *Narodzinny nowożytny filozofii człowieka*, Warszawa 1963 oraz *Rozwój nowożytny filozofii człowieka*, Warszawa 1967.

4 B. Suchodolski, *O nową koncepcję historii kultury polskiej*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1975, nr 3—4, ss. 425—449.

tyczne wykłady z historii kultury prowadzono już w 1910 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale pierwsze katedry historii kultury powstały w 1919 r. na uniwersytetach w Krakowie i Wilnie, a w 1930 r. w Warszawie. Od tego czasu datuje się też poważny rozwój badań naukowych nad dziejami kultury, które osiągają swoje apogeum w okresie międzywojennym⁵.

Pierwszym uczonym polskim, który podjął się w pełni naukowego, wszechstronnego i tak obszernego opracowania dziejów kultury narodowej był Brückner. Poza Brücknerem, różnymi zagadnieniami dziejów kultury polskiej zajmowali się m.in. Henryk Barycz, Stanisław Bednarski, Stanisław Bodniak, Jan Fijałek, Kazimierz Hartleb, Jan Hulewicz, Stanisław Kot, Stanisław Łempicki, Jan Ptaśnik, Stanisław Tomkowicz, Władysław Tomkiewicz i Stanisław Windakiewicz⁶.

Z pewną stratą dla czytelnika, Suchodolski nie wymienia swoich poprzedników, ani w tekście opracowania, ani w bibliografii, gdyż takowej w ogóle nie zamieszczono. Przynajmniej krótka, krytyczna ocena stanu badań, ukazałaby z jednej strony rozległość i złożoność problematyki, z drugiej — nowatorstwo Suchodolskiego, przejawiające się zarówno w metodologii, jak i w sposobie usystematyzowania zróżnicowanego i bogatego materiału poznawczego, obejmującego różne dziedziny kultury od średniowiecza do współczesności. Książka Suchodolskiego stanowi oryginalną próbę syntezy świadomości społecznej i narodowej Polaków na prze-

⁵ Ukazały się wtedy takie dzieła zbiorowe, jak np. *Polska jej dzieje i kultura*, Warszawa t. 1—3, ok. 1928—1932; *Kultura staropolska*, Kraków 1932 oraz 5 pozycji w cyklu „Kultura polska i obca”. Kazimierz Hartleb dwukrotnie wydawał swe wypisy źródłowe *Kultura Polski*, Lwów 1925, 1938; Bronisław Chlebowski opracował *Rozwój kultury polskiej w trzecieym zarzysie przedstawiony*, Warszawa 1917, wyd. 2 1923, a Dżyzisław Dębicki — *Podstawy kultury narodowej*, Warszawa 1922, wyd. 2 1925. Poza Zygmuntem Glogerem, autorem wznawianej *Encyklopedii staropolskiej*, t. 1—4, Warszawa 1900—1903; wyd. 5 Warszawa 1985 oraz Janem S. Bystroniem i jego *Dziejami obyczajów w dawnej Polsce*, Warszawa 1932; wyd. 3 Warszawa 1976, na szczególną uwagę zasługują monumentalne dzieła wszechstronnego humanisty i polihistora, Aleksandra Brücknera: *Dzieje kultury polskiej* t. 1—3, Warszawa 1930—1931; wyd. 2 t. 1—3, Warszawa 1939, t. 4, Warszawa 1946; wyd. 3, vol. 1—2, Paryż (1955—1959); wyd. 4, t. 1—3 1957—1958 (ważniejsze recenzje pierwszego wydania: K. Tymieniecki, *Slavia Occidentalis*, 1931, t. 10, ss. 348—375; S. Estreicher, *Przegląd Współczesny*, 1931, t. 36, ss. 7—23; J. Hulewicz, *Ruch Pedagogiczny*, 1932, 19, ss. 210—217) oraz *Encyklopedia staropolska* (t. 1—2 1937—1939). Synteza Brücknera, dziś już nieco przestarzała, pisana językiem trudnym, była w tamtych latach dziełem pionierskim i w pewnym sensie pozostała takim do dziś. Zob.: S. Łempicki, *Słowo wstępne* do: A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 4, Warszawa 1946, ss. V—XIII; J. Hulewicz, *A. Brückner jako historyk kultury polskiej*, w: *W trzydziestolecie śmierci A. Brücknera*, Kraków 1971, ss. 11—30; B. Domańska, *Interpretacja kultury polskiej A. Brücknera*, *Kultura i Społeczeństwo*, 1976, nr 4, ss. 241—248.

⁶ Łempicki, K. Hartleb, *Historia kultury*, *Kwartalnik Historyczny*, 1937, r. 51, ss. 435—453; H. Barycz, *Rozwój historii oświaty, wychowania i kultury w Polsce*, Kraków 1949, „Historia nauki polskiej w monografiach”, 31. Wśród prac powojennych na uwagę zasługują m.in. *Zbiórwe Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949 oraz wypisy źródłowe: *Kultura Polski* oprac. K. Hartleb, A. Bardach, F. Blejak, Kraków 1948, i *Kultura polska w źródłach i opracowaniach*, oprac. A. Bardach i S. Herbst, Warszawa 1961. Można powiedzieć, że grunt dla przyszłej syntezy został właściwie przygotowany, gdyż opracowano nie tylko poszczególne dziedziny kultury; ukazały się także pierwsze próby syntezy.

strzeni wieków. W przeciwieństwie do Brücknera, Suchodolski pojmuje dzieje kultury jako historię świadomości społecznej, która wyraża się „w wielorakim języku zdarzeń i procesów, instytucji i organizacji, twórczości umysłowej i artystycznej; manifestuje się jako szczególna rzeczywistość wewnętrzna, jednorodna, chociaż pełna wewnętrznych sprzeczności; trwała, chociaż zawsze zmieniająca się w rozwoju” (s. 5). „W tak rozumianej historii kultury — wyjaśnia dalej autor — nie chodzi o przedstawienie, jak rozwijało się państwo, gospodarka i życie społeczne, jak rozwijała się nauka, literatura, sztuka i oświata, lecz o to, jak ten wieloraki rozwój pobudzał i kształtował świadomość społeczną, jak rodził się z przemian, którym ona podlegała” (s. 5). Pod tym względem Suchodolski bliski jest koncepcjom kultury Maurycego Mochnackiego i Joachima Lelewela.

Interesująca jest struktura dzieła składającego się z kilku większych rozdziałów, w których omówiono kolejno kulturę Polski w okresie średniowiecza, renesansu, baroku, oświecenia, niewoli, II Rzeczypospolitej, czasów okupacji, wreszcie Polski Ludowej. Tu jednak nasuwa się wątpliwość, czy słusznie postąpił autor nie wyodrębniając okresu romantyzmu, który jako formacja historyczno-kulturowa wywarł ogromny i dziś jeszcze widoczny wpływ na umysłowość Polaków i całej naszej późniejszej kultury. Rażą także dysproporcje w opracowaniu poszczególnych epok. Uprzywilejowane są np. oświecenie (65 stron) i okres niewoli (92 strony), natomiast pobeżenie ujął autor epokę średniowiecza (31 stron), a zupełnie skrótowno czasy II Rzeczypospolitej (25 stron) oraz okres wojny i okupacji (3 strony). W każdym z głównych rozdziałów autor porządkuje obszerny materiał według pewnego schematu, omawiając kolejno Polskę w przestrzeni i czasie, siły produkcyjne i walki społeczne, kształt państwa, pogład na świat, kulturę obcą w Polsce i polską w świecie, instytucje i formy krzewienia kultury i in. Poszczególne rozdziały kończą się jak gdyby podsumowaniem (*Wyniki, W oczach potomnych*), któremu autor daje trafny tytuł: *Polska historyczna — Polska wieczna*.

Jest to bez wątpienia książka erudycyjna, świadcząca o dużej wiedzy autora, odczytanego w całym piśmiennictwie i dobrze zorientowanego w różnych dyscyplinach naukowych. Swoje myśli, wypowiedziane piękną, klarowną polszczyzną, ilustruje autor cytatami z dzieł pisarzy i myślicieli, czyniąc tę pracę barwną i żywą opowieścią. Są w niej zawarte zarówno miłość i kult dla rodzimej tradycji, jak i elementy (może zbyt skromne) krytyki i refleksji, które nadają dziełu ton wyjątkowy, niekiedy nawet historiozoficzny, pobudzając czytelnika do głębszej zadumy i zastanowienia. Nowa wątpliwość nasuwa się w związku ze sposobem wykorzystywania przez autora literatury pięknej. Poddaje się on ocenom rzeczywistości historycznej, zawartym w tekstach literackich z różnych epok, co

jest często zawodne, gdyż literatura — to przede wszystkim świadectwo emocji, retoryki i metaforyki⁷.

Książka jest pisana z myślą o szerokim kręgu odbiorców w kraju (pierwsze wydanie 25 tys., drugie 100 tys. egz.), a także za granicą, bowiem jej drugie, bogato ilustrowane, wydanie ukazało się w 1986 także w wersji angielskiej i niemieckiej, a w przygotowaniu jest wersja francuska.

Zrozumiałe, że książka Suchodolskiego, jak każde dzieło o charakterze syntezy, budzi zastrzeżenia i wątpliwości specjalistów, którzy zgłaszają różne pretensje pod adresem autora⁸. Należałoby je uporządkować przy najmniej w kilku grupach. Do pierwszej trzeba zaliczyć wątpliwości, które mogą być przedmiotem dyskusji. Są to sprawy metodologii i periodyzacji. Pretensje — i to niekiedy poważne — dotyczące przede wszystkim selekcji i doboru faktów oraz przesadnej aktualizacji — stanowią drugą grupę zarzutów. Wytknąć trzeba wreszcie różnego rodzaju błędy merytoryczne, których jest sporo, a widać je zarówno w tytułach dzieł, w pisowni nazwisk, w myleniu różnych wydarzeń (dat) historycznych o mniejszym czy większym znaczeniu. Książka zawiera wprawdzie indeks nazwisk, ale bardzo użyteczny byłby również indeks miejscowości, a na pewno niezbędny indeks przedmiotowy, zwłaszcza że w tekście spotykamy różne powtórzenia⁹. W tego rodzaju publikacjach niezbędne są także tablice chronologiczno-problemowe oraz mapy, które lepiej i bardziej precyzyjnie niż słowa ukazują czytelnikowi różne zagadnienia związane z rozwojem społeczeństwa i państwa, a na pewno bez nich nie uda się w pełni zrozumieć i ogarnąć wielu podrozdziałów zatytułowanych — *Polska w przestrzeni*.

Drugie wydanie *Dziejów kultury polskiej*, nieznacznie zmienione i poprawione, jest jednak lepsze od pierwszego, nad którym zaciążyły natrętna aktualizacja i piętno minionego okresu, poddanego po r. 1980 rozliczeniom również w sferze kultury, a także wyjątkowo niechlujna korekta. Suchodolski, tak mocno związany swą działalnością z polnauką o życiu społecznym i politycznym, i obecnie nie może się uwolnić od tej aktualizacji dziejów, co nie zawsze wychodzi książce na dobre, a niekiedy przybiera kształty karykaturalne. Przykładem może tu być ocena działalności Edwarda Gierka: entuzjastyczna na kartach pierwszego wydania

⁷ *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefanowska i J. Sławiński, Warszawa 1978; *Literatura i historia. Interpretacje*, red. T. Bujnicki i I. Opacki, Warszawa 1982.

⁸ Zob. m.in. recenzje pierwszego wydania: B. Biełkowska, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1982, nr 3–4, ss. 703–707; W. Czaplinski, *Tygodnik Powszechny*, 1981, nr 35; P. Kuczyński, *Nowe Książki*, 1981, nr 6, ss. 56–58; Z. Libera, *Literatura*, 1981, nr 41; J. Skowronek, *Polityka*, 1981, nr 38 oraz *Przegląd Humanistyczny*, 1982, nr 1–2, ss. 253–255; K. Wojciechowski, *Kultura*, 1981, nr 46; S. Żółkiewski, *Przegląd Humanistyczny*, 1982, nr 1–2, ss. 249–252.

⁹ Por. m.in. Rokosz Zembrzdowskiego (s. 60, 104), przekłady P. Kochanowskiego (ss. 104, 115), kronikę M. Strykowskiego (ss. 46, 63), działalność S. Grzepskiego (ss. 66, 78).

(1980) i całkowicie negująca jego politykę i zasługi w nowej edycji książki (1986). Obie oceny są dalekie od obiektywizmu i krzywdzące, dostosowane do potrzeb chwili, a tym samym nie do przyjęcia w syntezie, jaką mają być *Dzieje kultury polskiej*. Podobnych przykładów znaleźć można więcej.

Układ i treść książki zostały zdeterminowane — jak już wspomniano — przez jej ogólne założenia. Nie zawsze jednak określenie świadomości wszystkich warstw społecznych w każdej epoce było możliwe, już chociażby ze względu na niedostatek badań naukowych. Słusznie zauważył Jerzy Skowronek, że przyjęta przez autora koncepcja przesadza a priori obraz kultury i jej rozwoju, gdyż „daje oświeceniowo-racjonalistyczny obraz dziejów jako ciągłego, harmonijnego rozwoju, w którym niemal wszystko, co nowsze jest tym samym lepsze”, a „dzieje, przemijanie historycznego czasu upajają niczym szybka, wygodna i bezpieczna podróż w słoneczny dzień ku jasno określönemu i pewnemu celowi”¹⁰. Ograniczając się przede wszystkim do charakterystyki dominujących problemów i wątków w danej epoce, rezygnując z ukazania dramatyzmu historii, antagonistycznych spięć w świadomości ludzkiej (i to zarówno w ramach społeczeństwa polskiego, jak i żyjących na ziemiach Polski innych narodowości) Suchodolski lansuje w swym dziele tezę o jedności kultury narodowej w ciągu wieków, podkreślając rozszerzanie się w jej tworzeniu i odbiorze coraz liczniejszych warstw społecznych.

Kultura polska rozwijała się od stuleci w kraju zamieszkałym przez ludność polską, litewską, żydowską, ukraińską, białoruską i niemiecką, co wycisnęło piętno zarówno na niej, jak i na kulturach narodowości żyjących w Rzeczypospolitej. Nie znalazło to u Suchodolskiego większego zrozumienia, choć nie zostało całkowicie pominięte. Brak natomiast w książce Suchodolskiego wątków dotyczących kultur regionalnych i oddziaływania naszej kultury na Słowian. Pomiął także zarówno kulturę zesłańców syberyjskich, jak i emigrantów politycznych, i do tego stopnia, że nie znalazło się w książce miejsca dla jedynego powojennego laureata literackiej Nagrody Nobla — Czesława Miłozna, nie tylko poety, krytyka i tłumacza, ale także zasłużonego popularyzatora literatury polskiej w świecie anglosaskim. Wyjątkowo ubogie pod względem treści i skromne objętościowo są wszystkie podrozdziały: *Kultura obca w Polsce — polska w świecie*, choć na ten temat istnieją opracowania¹¹. Bez względu na za-

10 J. Skowronek, *Nowe dzieje kultury*, Polityka, 1981, nr 38.

11 *Polska w kulturze powszechnej*, pod red. F. Konecznego, cz. 1–2, Kraków 1918; J. H. Retinger, *Polacy w cywilizacjach świata do końca XIX w.*, Warszawa 1937; *Polska i Polacy w cywilizacjach świata. Słownik encyklopedyczny*, pod red. W. Póbob-Malinowskiego. T. 1: *Teorytorja*, z. 1–3, Warszawa 1939 (nie ukończone); *Wkład Polaków do nauki*, wybrał i oprac. J. Hurwic, Warszawa 1967; W. Szerba, *O monografię wkładu Polski i Polaków w kulturę świata*, *Kultura i Społeczeństwo*, 1971, nr 2, ss. 67–81; *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972; S. Szenic, *Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1973; *Wkład Polaków do kultury świata*, red. M. Krapiec, P.

łożenia metodologiczne i koncepcję autorską, w dziejach kultury polskiej nie powinno zabraknąć takich ludzi, jak np. Aleksander Brückner, Juliusz Bursche, Wojciech Kętrzyński, Jan Kiepusza, Eustachy Knobelsdorf, Julian Krzyżanowski, Krystyn Lach Szymma, Stanisław Lem, Bernard Ładysz, Kazimierz Kumaniecki, Kazimierz Michałowski, Feliks Nowowiejski, Jan Parandowski, Ignacy Pietraszewski, Roman Pollak, Witold Rowicki, Tadeusz Sygietyński, Tomasz Treter, Waldemar Wołk-Karaczewski, Stefan Wyszynski i wielu innych. Niestety, nie ma ich w opracowaniu Suchodolskiego, gdyż zostali wyparci przez np. Jerzego Bossaka, Pawła Bożyka, Jana Brzozę, Stanisława Czernika i in., znacznie mniej znanych i odpowiednio zasłużonych. W syntezie, obejmującej różne dziedziny kultury, powinno znaleźć się miejsce także dla „kultury fizycznej”, a przynajmniej dla jej niektórych przedstawicieli uhonorowanych laurem olimpijskim¹². W dziejach kultury polskiej trwale miejsce zajmują cudzoziemcy, np. tłumacze literatury polskiej na języki obce. Niestety, i pod tym względem książka Suchodolskiego przynosi wiele rozczarowań, skoro brak w niej nawet Paula Cazina czy Carla Dedeciusa nie mówiąc o wielu innych.

Poważnym mankamentem książki jest sposób ujęcia problematyki historycznej i współczesnej naszych ziem zachodnich i północnych. W tym względzie Suchodolski okazał się tradycjonalistą. Przedstawił te zagadnienia w sposób powierzchowny i — co trzeba wyraźnie stwierdzić — często niezgodny z aktualnym stanem badań¹³, mimo istniejących opracowań¹⁴.

Przejdźmy do uwag szczegółowych (ograniczonych wyłącznie do drugiego wydania) przedstawionych chronologicznie.

Sredniowiecze. Dwukrotnie pisze autor o wojnie trzydziestoletniej

Taras, J. Turowski, Lublin 1976; W. Kietlicz-Wojnacki, *Polskie osiągnięcia naukowe na obczyźnie. Od średniowiecza do II wojny światowej*, Lublin 1980; Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny, red. K. Kwaśniewski, L. Trzeciakowski. Poznań 1981.

¹² Zob. m.in.: Z. Głuszek, *Polscy olimpijczycy 1924–1976*, wyd. 3, Warszawa 1980.

¹³ Podobny charakter miał referat B. Suchodolskiego, *Rola kultury w integracji Ziemi Odzyskanych*, wygłoszony na sesji naukowej w Olsztynie (26–27 IX 1985) i ogłoszony drukiem w „Kulturze”, 1985, nr 19. Podjąłem polemikę z tym tekstem w obszernym artykule: *Ziemia Odzyskana w kulturze polskiej*, cz. 1, Delta, nr 30, dodatek do Głosu Wybrzeża, 28 XI 1985, nr 27; cz. 2, Głos Wybrzeża, 1985, nr 279.

¹⁴ Zob. m.in.: Z. Mocarski, *Kultura umysłowa na Pomorzu. Zarys dziejów i bibliografia*, Toruń 1931; tenże, *Wkład Pomorza do ogólnej kultury umysłowej Polski*, Wiadomości Literackie, 1937, nr 37; tenże, *Nauka i oświata na Pomorzu, Warmii i Mazurach*, odb. z: *Słownik geograficzny państwa polskiego i ziem historycznie z Polską związanych*. Prospekt, red. S. Arnold, Warszawa [1936]. szp. 463–479; W. Weintraub, *Udział Prus Książęcych w reformacji polskiej*. Przegląd badań, Reformacja w Polsce, 1934, t. 6, ss. 38–63; W. Łęga, *Kultura Prus Wschodnich a Polska*, Teka Pomorska, 1938, nr 4 ss. 120–122; A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski*, Poznań 1950; J. Lechicka, *Z zagadnień oświecenia na Pomorzu*, Toruń 1957; B. Nadolski, *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVI i XVII wieku*, Wrocław 1969; tenże, *Polska a Prusy. Kontakty literackie i kulturowe do połowy XVIII wieku*, w: *Literatura staropolska w kontekście europejskim*. Wrocław 1977; Z. Nowak, *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Kopernika*, Toruń 1972; S. Salmonowicz, *Prusy Królewskie i Prusy Książęce jako terytoria współzycia dwóch kultur (XVI–XVIII w.)*. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 1982, nr 2, ss. 337–365.

(ss. 9, 43) zakończonej pokojem toruńskim w 1466 r., gdy tymczasem chodzi o wojnę trzynastoletnią. Popemnia przy tym błąd twierdząc, że w 1466 roku „Polska odzyskała” (s. 9) m.in. Elbląg, Malbork i Warmię; nie mogła odzyskać, skoro ziemie te nie należały przedtem do państwa polskiego. Biskup Werner (s. 25) został zabity w sporze z kasztelanem wiskim (nie mazowieckim) Bolestą przez jego brata. Przy nazwisku Mikołaja Wodki (s. 30) warto dodać, że pochodził z Kwidzyna, a w rozdziale o walkach społecznych (s. 16) nie ma nawet wzmianki o Mieśławie. Autor pisze o Drzwiach Gnieźnieńskich, ale zapomina o słynnych Drzwiach Płockich, pochodzących z XII w., których rekonstrukcję umieszczono w katedrze płockiej w 1982 r. O królu Kazimierzu Jagiellończyku, Suchodolski, idąc za starą literaturą przedmiotu, pisze, że „nie bardzo umiał pisać” (s. 32). Król umiał pisać i czytać, choć miał wstręt do pióra i niechęć do ksiąg, i z tych właśnie przyczyn „stał się potem powodem niemiłych pomówień o analfabetyzm”¹⁵. W rozdziale o sztuce pisania zabrakło informacji, że pierwsze, najstarsze zdania polskie pochodzą ze Śląska. W zrekonstruowanej przez Gerarda Labudę (w *Rocznikach J. Długosza*) kronice Wincentego z Kielczy (Opolskie) znajduje się zdanie, które miał wypowiedzieć książę Henryk Pobożny na wieść o ucieczce z pola bitwy pod Legnicą (1241) Mieszka, księcia raciborskiego: „Gorze są nam stało”. Jest to najstarsze polskie zdanie zapisane w źródłach. Do niedawna za takie uważano tekst z Księgi Henrykowskiej (także ze Śląska), gdzie pod r. 1270 zanotował pisarz słowa wypowiedziane przez informatora, chłopca śląskiego: „daj, ja pobruszę, a ty poczywaj”. Zdanie to jest nie tylko ważne dla dziejów języka polskiego. Oto dowód, że najstarszym przejawom naszej kultury językowej towarzyszył humanitaryzm. Mielenie na żarnach należało do obowiązku kobiety. Wykonywanie tej pracy przez mężczyznę poniżało go w oczach opinii publicznej, a mimo to mąż litując się nad żoną, każe jej odpocząć wyręczając ją w tej ciężkiej pracy. Jest to ważne i wzruszające świadectwo kultury życia i współżycia naszych przodków¹⁶.

Renesans. Suchodolski patrzy optymistycznie i z pewnym patosem na procesy kształtowania się narodu i jego świadomości, gdy stwierdza, że osiągnięcia polskiego renesansu „ukształtowały trwale narodową świadomość” (s. 42); proces ten został — według autora — zakończony (s. 89). W rzeczywistości trwał długo i był skomplikowany na rdzennych ziemiach polskich¹⁷, a szczególnie trudny i brzemienny w konsekwencje na Pomorzu Zachodnim, w Prusach Królewskich i Książęcych oraz na Warmii¹⁸.

15 M. Bogucka, *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1961, s. 243.

16 J. Matuszewski, *Najstarsze polskie zdanie prozaiczne*, Wrocław 1981.

17 K. Tymieniecki, *Początki narodowości polskiej*. Przegląd Współczesny, 1938, t. 66, nr 17, ss. 3—29; S. Kot, *Świadomość narodowa w Polsce w XV—XVII w.*, Kwartalnik Historyczny, 1938, r. 38, ss. 15—32.

18 P. Czaplewski, *Zarys historii narodowości polskiej w Prusach Królewskich i Książęcych*,

Słaba znajomość przebiegu tych procesów doprowadziła autora do zupełnie fałszywych wniosków w rozdziałach poświęconych XIX i XX w. Hołdem pruskim zwykło się nazywać wydarzenie z 1525 r., natomiast *Proporzec* Jana Kochanowskiego (s. 45) powstał pod wpływem wrażenia, jakie wywarł na poecie hołd złożony w Lublinie (19 VII 1569) królowi Zygmuntovi Staremu przez księcia pruskiego Albrechta Fryderyka. Królewiec, gdzie w XVI w. wydawano więcej książek polskich niż w Krakowie oraz Braniewo z zespołem szkół jezuickich założonych przez Hozjusza — przedstawiono pobieżnie i fragmentarycznie. Kromer został nobilitowany w r. 1552, więc nie ma powodu do dziwienia, że sejm wyraził mu w 1580 r. słowa pochwały „mimo że był mieszczaninem” (s. 45). Tytuł kroniki M. Strykowskiego podano w dwóch niedokładnych wersjach (ss. 46, 63). Pobieżnie przedstawił autor reformację w Polsce, ograniczając się właściwie do charakterystyki jej radykalnego odłamu — arian polskich, a przecież wkład protestantyzmu do kultury polskiej był znaczny i to nie tylko w XVI stuleciu¹⁹. S. Grzepski (ss. 66, 78) był także grececią. Nieściska jest informacja, że królewieckie pedagogium „założone w 1544 r., zyskało w 1560 r. prawa akademii” (s. 73). Wyższą szkołą, zwaną partykularną lub „Pedagogium” otwarto w Królewcu 24 października 1541; w 1544 przekształcono ją formalnie w uniwersytet, który w 1560 został zrównany w prawach z Uniwersytetem Krakowskim przez Zygmunta Augusta²⁰. Wymieniając włoskiego emigranta, Jana Bernarda Bonifacio d’Oria (s. 73), a następnie pisząc o Bibliotece Miejskiej w Gdańsku (s. 124) autor nie łączy tych dwóch faktów, a przecież to właśnie jego księgozbiór, ofiarowany miastu, stanowił podstawę tejże biblioteki. Suchodolski pisze, że dwór królewski w okresie renesansu nie stał się ośrodkiem twórczości, „Zygmunt Stary nie przejawiał zainteresowań intelektualnych; Zygmunt August pasjonował się skupywaniem drogich kamieni i wyrobów złotniczych, a jego miłośnictwo książek miało dość powierzchowny charakter; Stefan Batory interesował się raczej polityką i wojną” (s. 81). Charakterystyka ta nie jest ścisła, gdyż wszyscy wymienieni władcy zasłużyli się na niwie bibliofilstwa. Historycy książki pisząc o bibliofilstwie stwierdzają: „Wybitne zasługi w tej dziedzinie położyli wielcy królowie-mecenasi: Zygmunt I Stary — —, Zygmunt II August — — i Stefan Batory — —. Zwłaszcza prywatna biblioteka Zygmunta Augusta, groma-

Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1919, t. 4, nr 9, ss. 193—314; R. Grodecki, *Polska świadomość narodowa na Pomorzu na przelomie XIII i XIV w.*, Jantar, 1938, z. 1, ss. 9—12; S. Herbst, *Świadomość narodowa na ziemiach pruskich w XV—XVII w.*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1962, nr 1, ss. 3—10; W. Odyniec, *Uwagi o rozwoju poczucia narodowego na Pomorzu od XV do początków XIX wieku*, Gdańsk 1981.

¹⁹ *Wkład protestantyzmu do kultury polskiej*, Warszawa 1970.

²⁰ *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, Olsztyn 1985, s. 206; H. Barycz, *O właściwej roli i przemianach ideowych Uniwersytetu Królewieckiego*, Rocznik Olsztyński, 1959, t. 2, ss. 245—265.

dzona z niepospolitym znanstwem i smakiem przez wykształconych bibliotekarzy, była dla współczesnych bibliofilów niedoścignionym wzorem bibliofilstwa”²¹. Zygmunt I był „protektorem sztuki renesansowej w Polsce”²²; Z. Wojciechowski nazywa go mecenasem²³. Zygmunt II August „przejawiał zainteresowania literaturą, sztuką i nauką oraz popierał wybitnych twórców, których chętnie skupiał na swoim dworze (J. Kochanowski, Ł. Górnicki). Zgromadził wielką bibliotekę. Wzniósł zamek w Niepołomicach, zainicjował prace przy budowie zamku dolnego i katedry w Wilnie oraz Zamku Królewskiego w Warszawie. Był miłośnikiem artystycznego tkactwa (arrasy wawelskie), złotnictwa i haftów²⁴. W sprawie Stefana Batorego oddajmy głos historykom: „Wiadomo również, jak wielkiego król Stefan używał imienia u obcych mężów nauki jako jej protektor i znawca” (Zakrzewski); „lubił ludzi uczonych, sam słynął, jako mąż światły i wykształcony” (Śliwiński); „równoległe z popieraniem Kościółca dbał o podniesienie kultury i oświaty — zapisał się złotymi zgłoskami jako opiekun sztuk i nauk” (K. Tyszkowski)²⁵. Jan z Sącza (s. 82) od czasu swego pobytu w Królewcu podpisywał się jako Maletius lub Malecki.

Barok. Ramy chronologiczne tego okresu wyznacza Suchodolski od przełomu XVI/XVII do połowy XVIII w., tymczasem badacz epoki, Czesław Hernas pisze, że barok rozpoczął się w latach osiemdziesiątych XVI wieku i trwał do lat trzydziestych XVIII w.²⁶ Nie wspomina Suchodolski o utracie Prus Książęcych, nie daje głębszej analizy tak ważnego zjawiska jak liberum veto²⁷, powierzchownie ocenia rolę Piotra Skargi, a o Zbigniewie Morsztynie pisze, iż „cały czas walczył przeciw Szwedom” (s. 103), nie wspominając słowem, że po wypędzeniu arian osiedlił się on w Prusach Książęcych, był radcą księcia pruskiego i pracował w kancelarii księcia Bogusława Radziwiłła, namiestnika w Prusach Książęcych. Głównodowodzącym wojsk alianckich na Półwyspie Jutlandzkim był elektor brandenburski, Fryderyk Wilhelm, natomiast Stefan Czarniecki, któremu Suchodolski przypisuje „niebywałą brawurę” (s. 103) dowodził jedynie nielicznym, przysłanym tu kontyngentem wojsk polskich. Kontrolersyjna w historiografii sprawa powstania chłopskiego na Podhalu pod wodzą Kostki-Napierskiego, nie została ukazana zgodnie z aktualnym sta-

21 *Encyklopedia wtedzy o książce*, Wrocław 1971, szp. 152. Por. K. Hartleb, *Biblioteka Zygmunta Augusta. Studium z dziejów kultury królewskiego dworu*, Lwów 1928.

22 *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 12, Warszawa 1969, s. 827.

23 Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506—1548)*, wyd. 2, Warszawa 1979, s. 407.

24 *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 12, s. 827.

25 W. Zakrzewski, *Stefan Batory*, wyd. 2, Kraków 1887, s. 91; A. Śliwiński, *Stefan Batory*, Warszawa 1922, s. 259; K. Tyszkowski, *Stefan Batory*, Lwów 1933, ss. 100, 101.

26 C. Hernas, *Barok*, wyd. 4, Warszawa 1980, s. 11.

27 J. Jastrzębowski, *Wolne nie pozwalał*, *Tygodnik Powszechny*, 1987, nr 18.

nem badań²⁸. Na s. 108 czytamy, że w Leżajsku znajdują się „największe w kraju organy”, tymczasem specjaliści wymieniają Wrocław i Oliwę²⁹. Pominięto zupełnie zarówno fundację w Świętej Lipce (jeden z największych kościołów barokowych w Polsce), jak i mecenat kulturalny biskupów warmińskich. Niecisłe jest stwierdzenie, że „nazwiska Bacona i Kartezjusza niemal nie pojawiały się w ówczesnej Polsce” (s. 119)³⁰. Pomieszczenia dla teatru w Warszawie zbudował Władysław IV, a nie Zygmunt III (s. 125).

Oświecenie. Uwagi na temat Warmii i Mazur rażą swoją powierzchownością i ahistoryzmem, jak np. „cała zagarnięta przez Prusy Warmia pozostała polska” (s. 137). Wiadomo przecież, że w północnej części Warmii mieszkała głównie ludność niemiecka³¹. Nie Franciszek Bohomolec, ale Jan Bohomolec jest autorem pracy o diable (s. 170). Podawanie wysokości nakładów niektórych czasopism i wydawnictw (s. 193) mija się z celem, gdyż brak jakiegokolwiek porównania z analogicznymi wydawnictwami w innych krajach.

Okres niewoli. Kulturę Polski niepodległej porządkuje autor w ramach tradycyjnego podziału na średniowiecze, renesans, barok i oświecenie. Odstepuje od tej zasady periodyzacyjnej przy omawianiu w. XIX i XX, porzucając podział na romantyzm, pozytywizm i modernizm (Młoda Polska) i wprowadzając jako kategorię nadrzędną „okres niewoli”. Przy takim ujęciu zaciera się wyrazistość treści i odrębność poszczególnych okresów kultury. Wspomnieć trzeba, że tendencje pozytywistyczne pojawiły się najpierw w zaborze pruskim, tzn. już w latach 1848—1863³². Powieść Sienkiewicza *Krzyżacy* ukazała się w r. 1900, a nie w 1890 (s. 212). Pisząc o ruchu ludowym (s. 224) nie wspomniano słowem o Mazurskiej Partii Ludowej. Zresztą ruch ludowy i socjalistyczny nie znalazły odpowiedniego miejsca w książce Suchodolskiego, który uważa, że „właściwie wszystko co nowe i ważne w dziejach myśli polskiej tych czasów związane było z ruchem robotniczym” (s. 229). Nie odpowiada to prawdzie. Melodię do *Roty skomponował* Feliks Nowowiejski, a nie Stanisław Niewiadomski (s. 240). Uproszczeniami rażą uwagi autora o ruchu narodowym na Pomorzu, Mazurach i Warmii (ss. 240—241), zwłaszcza gdy pisze on, że poczucie narodowe na tym terenie zostało rozbudzone „w szerokich masach”, a przemiany te dokonywały się z „żywiolową siłą”. Nie jest to zgodne z pra-

28 Zob. m.in. art. A. Przybosia, w: *Polski Słownik Biograficzny* t. 22, Wrocław 1977, ss. 520—523.

29 *Mala Encyklopedia Muzyki*, wyd. 3, red. S. Siedziński, Warszawa 1981, s. 724.

30 Por.: L. Chmaj, *Kartezjanizm w Polsce w XVII i XVIII w.*, Myśl Filozoficzna, 1956, nr 5, ss. 67—102; J. Lechicka, *Z zagadnień oświecenia na Pomorzu*, Toruń 1957, ss. 97—100, 104—106.

31 Zob. J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*, Olsztyn 1983, ss. 24—33.

32 Por. K. Chruściński, *Formy literatury popularnej w Wielkopolsce i na Pomorzu w okresie pozytywizmu*, Gdańsk 1983.

wdą. Nieśluszenie umiejscawia autor działalność Mrongowiusza i Gizewiusza na Warmii, podobnie jak działalność Danielewskiego na Warmii i Mazurach. Mrongowiusz (który przede wszystkim był pastorem, a potem dopiero nauczycielem) działał w duchu oświeceniowym, toteż powinien on się znaleźć w poprzednim rozdziale, a nie obok Gizewiusza (występującego kilkakrotnie w książce pod różnymi imionami), młodszego odeń blisko pół wieku. Nic nie napisano o Mrongowiuszu (który nie był typem działacza społecznonarodowego) jako uczonego-językoznawcy, badacza języka polskiego, pisarzu i tłumaczu, a przecież na tym głównie polegają jego zasługi dla kultury polskiej. Marcin Giersz (a nie Gierszy, s. 277) wydawał „Gazetę Lecką”, a nie „Gazetę Lacką”, natomiast J. K. Sembrzycki (a nie Sombrzycki) wydawał „Mazura” od 1883, a nie od 1882 (s. 277). S. Pieniężny przejął redakcję „Gazety Olsztyńskiej” już w r. 1891, a nie po śmierci Liszewskiego, tj. w 1894 r. (s. 277). Anachroniczne są sprostowania Suchodolskiego na temat „samorodnej działalności patriotyczno-oświatowej” (s. 276) na Warmii i Mazurach, o „wiezi narodowej” (s. 292) oraz o „samoistnym i samorodnym odrodzeniu narodowym” na tym terenie, „inspirowanym przez miejscowych działaczy —” (s. 288)³³. Sztuki Maeterlincka były najpierw wystawiane w Warszawie i we Lwowie, a nie — jak podaje autor — w Krakowie (s. 280)³⁴. Pisząc o popularności hymnu *Boże, coś Polskę*, należało wspomnieć, że utwór został napisany wcześniej (drukowany w r. 1816) jako tekst dziękczynny na cześć cara Aleksandra I³⁵.

Polska Niepodległa. Jest to jeden z najłabszych rozdziałów książki Suchodolskiego, przy czym autor patrzy na okres II Rzeczypospolitej przez czarne okulary, na co słusznie zwrócił uwagę w swej recenzji Stefan Żółkiewski³⁶. Czytamy tu m.in., że w wyniku plebiscytu „ziemie i lud Warmii i Mazur nie powróciły do Polski” (s. 300). Wyjaśnić trzeba, że Działdowszczyznę przyłączono do Polski już wcześniej na mocy traktatu wersalskiego, natomiast w wyniku plebiscytu uzyskaliśmy kilka wsi położonych na Mazurach i Powiślu. Ignacy Chrzanowski był historykiem literatury, a nie historykiem (s. 302). Krzywdząca jest ocena prac Ludwika Kolańkowskiego, który jakoby reprezentował „nacjonalistyczny punkt widzenia” (s. 302). KPP nie mogła w 1938 r. postulować „rządu ocalenia Polski” (s. 309), gdyż wcześniej już osłabiona, została w tym roku rozwiązana uchwałą Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunisty-

33 Zob. T. Grygier, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków w polskich rachubach politycznych*, KMW, 1962, nr 1, ss. 49—93; W. Wrzesiński, *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, KMW, 1962, nr 1, ss. 94—142; tenże, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864—1945*, Warszawa 1984.

34 M. B. Stykova, *Teatralna recepcja Maeterlincka w okresie Młodej Polski*, Wrocław 1980, ss. 183 i n.

35 B. Zakrzewski, *«Boże, coś Polskę» A. Felińskiego*, Wrocław 1983.

36 S. Żółkiewski, *Przegląd Humanistyczny*, 1982, nr 1—2, ss. 249—252.

cznej. Przytaczając liczne tytuły czasopism — efemeryd (s. 308) nie znalazł autor miejsca na dokładniejsze omówienie tak ważnych tytułów, jak np. „Wiadomości Literackie” (Grydzewski), „Słowo” (Cat-Mackiewicz), czy „Przegląd Współczesny” (Wędkiewicz). Uwagi o czytelnictwie w okresie międzywojennym — kłócą się z rzetelnymi wynikami badań S. Żółkiewskiego³⁷, a nieścisłości na temat Teatru Polskiego (ss. 279—280, 321) wynikają m.in. prawdopodobnie z niezajomości pracy Lorentowicza³⁸ oraz książki zbiorowej *Teatr Polski (1913—1948)*, wydanej w 1948 r. Nie ulega wątpliwości, że działalność A. Szyfmana zasługiwała na jakies omówienie. Wyjątkowo skromnie przedstawił autor okres wojny i okupacji (ss. 328—331), a przecież istnieją na ten temat opracowania³⁹.

Nie jest pozbawiony nieścisłości rozdział poświęcony Polsce Ludowej, przy czym niektóre, zbyt ogólnikowe oceny i sformułowania, niekiedy o charakterze publicystycznym, wynikają z braku dystansu autora wobec bieżących wydarzeń. Suchodolski pisze, że w 1945 r. rozpoczęła się „wielka wędrowka milionów ludzi zza Bugu i Niemna” (s. 344) na Ziemię Odzyskane, tymczasem na teren województwa olsztyńskiego pierwsi osadnicy napływali najpierw z Polski centralnej (126,8 tys. osób), a drugą falę stanowili tzw. repatrianci ze Związku Radzieckiego (51,3 tys. osób)⁴⁰. Procesy integracyjne nie przebiegały tak łatwo, szybko i bezkonfliktowo jak to przedstawił Suchodolski. Należało koniecznie napisać o błędach naszej polityki w tym okresie wobec ludności miejscowego pochodzenia, której znaczną część utraciliśmy na zawsze. Tragiczne w skutkach wypadki poznańskie z czerwca r. 1956⁴¹ nazywa autor tylko „manifestacjami robotniczymi” (s. 344) i pozytywnie ocenia ustawę o rozwoju systemu oświaty i wychowania (z r. 1961), poddaną przecież w latach następnych ostrej krytyce. Entuzjastyczne uwagi na temat czytelnictwa nie zgadzają się — niestety — z wynikami badań socjologicznych, z których wynika coś wręcz odwrótnego⁴². Skoro wymienia się *Bolesława Chrobrego* (1947—1955) Gołubiewa należy dodać, że część siódma tej powieści pt. *Wnuk* ukazała się w 1974 r. Trzeba ubolewać, że w dziele Suchodolskiego nie znalazła się nawet wzmianka o Pawle Jasienicy, jednym z największych popularyzatorów dziejów ojczystych. Dwukrotnie (ss. 343, 354) podaje autor mylnie daty wydania *Poematu dla dorosłych* Ważyka, który ukazał się w r. 1956, natomiast wymieniony utwór A. Bursy drukowany był

37 S. Żółkiewski, *Kultura literacka (1919—1932)*. Wrocław 1973.

38 J. Lorentowicz, *Teatr Polski w Warszawie 1913—1938*, Warszawa 1938.

39 Zob. m.in.: W. Głębocki, K. Mórański, *Kultura walcząca 1939—1945. Z dziejów kultury polskiej w okresie wojny i okupacji*, Warszawa 1979.

40 Olsztyńskie dziesiąt, Olsztyn 1963, s. 15.

41 Zob. *Sprawozdanie z prac Komisji KC PZPR powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej*, Nowe Drogi, 1983, wyd. specjalne.

42 T. Goban-Klas, *Świadomość kulturalna społeczeństwa polskiego*, Kraków 1986.

w 1954 r., a nie w r. 1964 (s. 354). Tego typu nieścisłości jest znacznie więcej. Weryfikacji wymagają różne dane statystyczne. I tak np. Suchodolski pisze, że w Polsce Ludowej powstało około 2 tys. uniwersytetów powszechnych (s. 370), tymczasem *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN* (t. 11, s. 823) podaje, że było ich około 4 tys. Na konto korekty i redaktorów książki zapisać należy błędy w tytułach (np. ss. 46 i 63, 278), przekręcenia wyrazów (np. etnograficzne, s. 301, zamiast etniczne) i nazwisk, a więc m.in. Vorbeck-Lettow, a nie Vorberck-Lettow (s. 119), Olech a nie Oleck (s. 137), Ceynowa, a nie Cejnowa (s. 241) itp.

Książka Suchodolskiego, prezentująca jego własną wizję dziejów kultury polskiej nie spełnia jednak naszych oczekiwań. Porównanie z dziejami Aleksandra Brücknera wypada na niekorzyść Suchodolskiego, toteż nadal są aktualne słowa Jana Hulewicza, który w r. 1971 powiedział, że „*Dzieje kultury polskiej* [Brücknera — przyp. T. O.] nie mają swego poprzednika ani następcy”⁴³.

43 J. Hulewicz, *A. Brückner jako historyk kultury polskiej*, s. 16.

SUCHODOLSKIS VISION DER POLNISCHEN KULTUR

Zusammenfassung

Die Abhandlung betrifft die zweite Herausgabe des Buches von Bogdan Suchodolski — *Geschichte der polnischen Kultur* (Warszawa 1986, Verlag Interpress), die anhand bisheriger wissenschaftlicher Forschungen vorgestellt wird. Die Arbeit von Suchodolski — nicht frei von Fehlern, Mängeln und Vereinfachungen — umfasst die ganze Geschichte der polnischen Kultur, vom Mittelalter bis zur Gegenwart. Im Gegensatz zu Aleksander Brückner versteht Suchodolski die Geschichte der Kultur als Geschichte des gesellschaftlichen und nationalen Bewusstseins der Polen. In der Abhandlung wurde auf sachliche Fehler, methodologische Inkonssequenzen, vor allem auf grobe Fehler in der Darstellung der Vergangenheit wie auch in den zeitgenössischen Problemen der Kultur auf den Gebieten in West- und Nordpolen, mit besonderer Einbeziehung Ermlands und Masurens, hingewiesen.